

Sygn. akt I Ca 239/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2016 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Barbara Bojakowska

Sędziowie SSO Iwona Podwójniak

SSO Joanna Składowska

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2016 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa A. N., I. N. (1) i W. N.

przeciwko (...) SA w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 30 marca 2016 roku, sygnatura akt I C 480/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1, 2, 3, 4 i 5 w ten sposób, że:

- a) zasądzoną w punkcie 1 kwotę 26600 złotych podwyższa do kwoty 40600 (czterdzieści tysięcy sześćset) złotych;
- b) zasądzoną w punkcie 2 kwotę 26600 złotych podwyższa do kwoty 40600 (czterdzieści tysięcy sześćset) złotych;
- c) zasądzoną w punkcie 3a) kwotę 13300 złotych podwyższa do kwoty 23800 (dwadzieścia trzy tysiące osiemset) złotych a w punkcie 3b) kwotę 524,22 złotych podwyższa do 2556,30 (dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt sześć 30/100) złotych;
- d) kwotę należną na rzecz Skarbu Państwa ustaloną w punkcie 5 w wysokości 3891,61 złotych podwyższa do 6107,60 (sześć tysięcy sto siedem 60/100) złotych;
- e) dodaje punkt 7 w brzmieniu: „zasądza od (...) SA w W. na rzecz I. N. (1) i W. N. kwoty po 1175,65 (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt pięć 65/100) złotych dla każdego z nich tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu;

I. oddala apelację w pozostałej części;

II. zasądza od (...) SA w W. na rzecz I. N. (1) i W. N. kwoty po 993,88 (dziewięćset dziewięćdziesiąt trzy 88/100) złotych dla każdego z nich tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

III. zasądza od (...) SA w W. na rzecz A. N. kwotę 2484,70 (dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt cztery 70/100) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt I ACa 239/16**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 marca 2016 r. Sąd Rejonowy w Wieluniu zasądził od pozwanego (...) SA w W. na rzecz na rzecz powodów następujące kwoty: I. N. (1) i W. N. po 26600 zł, a na rzecz A. N. 13.300 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 524,22 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Oddalił powództwa w pozostałej części, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa 3891,61 tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych i nie obciążył powodów kosztami procesu ponad dotychczas nieuiszczonymi.

***Powyższy wyrok zapadł w oparciu o ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny, który Sąd Okręgowy w pełni podzielił i przyjął za własny, a którego istotne elementy przedstawiają się następująco:***

M. N. urodził się (...). Był synem I. i W. N. oraz młodszym o 3 lata bratem A. N.. Powodowie tworzyli normalną, szczęśliwą rodzinę. W. N. pracował, wykonując prace budowlane i wykończeniowe, a I. N. (2), po urodzeniu dzieci, zrezygnowała z pracy i zajęła się ich wychowaniem oraz prowadzeniem domu. W. N., poza pracą zawodową również poświęcał dzieciom dużo uwagi, więc rodzina spędzała razem dużo czasu. Syn powtarzał ojcu, że gdy dorośnie zajmie się tym samym, że mu pomoże. Rodzeństwo A. i M. N., z uwagi na małą różnicę wieku, miało podobne zainteresowania, wspólnie się bawili i spędzali czas. Razem zajmowali jeden pokój, mieli wspólnych znajomych. A. i M. N. jeździli na wycieczki rowerowe, lubili grać razem w piłkę i na komputerze oraz układać klocki L., wspólnie jeździli w odwiedzinach do babci. Starsza siostra opiekowała się młodszym bratem, wspierała go, służyła dobrą radą i pomocą w potrzebie. Rodzice bardzo kochali swoje dzieci, robili wszystko, aby dzieci miały zapewnione wszystko to czego im potrzeba, czego pragną. N. żyli dobrze i spokojnie. Żyli jak normalna, kochająca się rodzina. Dzieci wspólnie chodziły do szkoły, pomagały sobie, wspierały się pod nieobecność rodziców, wychowywały się razem.

M. N. był dobrym uczniem, nie miał problemów z nauką. Nie sprawiał rodzicom problemów wychowawczych. Był pogodnym, grzecznym chłopcem, był zaradny i odważny, więc zawsze gdy w szkole trzeba „coś było załatwić” koledzy z klasy zwracali się do niego o pomoc. Był lubianym chłopcem, miał wielu kolegów, którzy go często odwiedzali i z którymi spędzał wolny czas. Podczas tych spotkań towarzyszyła bratu również siostra A., która pomimo tego, że była starsza o 3 lata, lubiła spędzać czas z bratem i jego kolegami.

Wszystko skończyło się nagle i niespodziewanie dnia 3 maja 2005 roku, kiedy to w przejeżdżającego przez jezdnię rowerzystę M. N. uderzył samochód osobowy marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Kierujący pojazdem M. K., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że przekroczył dopuszczalną przepisami prędkość.

Sprawca wypadku został uznany winnym zarzucanego mu czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 2 k.k., za co wymierzono mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby 2 lat.

Pojazd sprawcy wypadku, był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w pozwanej spółce. Poszkodowany przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia w 30%

M. N., w chwili śmierci, miał niespełna 13 lat, został potrącony przez samochód i zginął wracając z kuzynem rowerami ze sklepu.

Powódka I. N. (1), o tragicznym zdarzeniu dowiedziała się będąc w odwiedzinach u swoich teściów, mieszkających blisko miejsca wypadku. Powódka dobrze pamięta przeraźliwy pisk, który usłyszała, niepokój który poczuła oraz to

uczucie, które kazało jej biec i sprawdzić co się stało, pamięta widok syna leżącego na asfalcie. Po chwili przybiegł na miejsce zdarzenia jej mąż i inni bliscy, więc zanim przyjechała karetka N. byli razem z synem. M. N. został następnie przewieziony do szpitala, gdzie w następstwie odniesionych obrażeń zmarł. Po pogrzebie I. N. (1) przez 2 tygodnie przebywała na urlopie, potem wróciła do pracy. Codziennie była też na grobie syna „nie mogąc odejść”, nie potrafiąc się z nim rozstać. I. N. (2) bardzo mocno przeżyła śmierć syna, był szok, niedowierzanie, ogromny ból, rozpacz, uczucie ogromnej pustki, ale także żal i złość dlaczego to jej dziecko musiało zginąć. Powódka początkowo podchodziła do śmierci syna, jak do czegoś co jej nie dotyczy, wypierała tę myśl ze swojej świadomości, „jakby to ich nie dotyczyło, zdarzyło się gdzieś z boku”. Dopiero z czasem, gdyż zdarzało się, że chodziła na grób syna nawet trzy razy dziennie, powoli uświadamiała sobie, że syna już nie ma i nigdy nie wróci. Nie korzystała z pomocy psychologa czy psychiatry i nie przyjmowała żadnych leków, Powódka brała udział we wszystkich mszach odbywających się w intencji jej zmarłego dziecka. Odwiedzała i odwiedza jego grób, dbając o to aby zawsze choć jedna lampka się paliła, aby syn miał światełko.

Pół roku po śmierci syna, powódka zaszła w ciążę i nieco ponad rok po śmierci M. urodziła syna O., któremu dano na drugie imię M.. Nie pogodziła się jednak z tą niesprawiedliwością, jaka spotkała jej rodzinę.

Równie mocno co żona, śmierć jedyne go syna przeżył W. N.. Powód wiązał ze swoim synem plany na przyszłość, liczył, że M. pomoże mu w pracy, zwłaszcza, że lubił pomagać mu, gdy pracował na budowach, czy przy pracach wykończeniowych. W. N. utracił jedyne go syna, z którym spędzał dużo czasu, zarówno w domu, jak i na wycieczkach rowerowych.

Powód bardzo dobrze pamięta ostatni dzień z życia swojego syna - dzień wypadku, kiedy był z synem M. zobaczyć strusie w gospodarstwie agroturystycznym, potem w odwiedzinach u rodziców powoda, a dziadków M.. Powód bardzo mocno przeżył śmierć syna, nie korzystał z pomocy psychologa czy psychiatry, nie przyjmował też żadnych leków. (...), w tych trudnych chwilach, poszukiwał u żony i córki, uczestniczył w mszach za syna. Odwiedzał i odwiedza grób syna, bo skoro M. nie może przyjść do nich, to oni muszą iść do niego. Powód z żoną zaprzestali chodzenia na sylwestra i inne zabawy, ograniczyli także swoje wizyty i wyjazdy do rodziny.

A. N. jest najstarszą z trojga dzieci, zawsze opiekowała się swoim młodszym bratem M., z którym z uwagi na niewielką różnicę wieku łączyła ją bliska więź emocjonalna. Rodzeństwo razem spędzało czas, pomagało sobie wzajemnie, miało wspólne zainteresowania, wspólnych znajomych, lubiło razem spędzać czas na wspólnych zabawach, wycieczkach czy też podczas rodzinnych spotkań. A. N. bardzo mocno przeżyła śmierć brata, o czym została poinformowana telefonicznie. Powódka na początku czuła niedowierzanie, nie potrafiła zaakceptować tego co się stało, nie mogła pogodzić się z tą wielką niesprawiedliwością jaka ich spotkała, ogromny ból. Po około dwóch tygodniach nieobecności, powódka wróciła do szkoły i do nauki, aby zająć czymś myśli, być wśród ludzi. Unikała jednak kontaktu z przyjaciółmi, nie chciała wychodzić z domu, bawić się. A. N. nie korzystała z pomocy psychologa czy psychiatry. Wsparciem dla niej, w tych trudnych chwilach, była najbliższa rodzina. Powódka, będąca w 2005 roku w ostatniej klasie gimnazjum, ukończyła szkołę i dalej kontynuowała naukę.

Śmierć M. N. wywołała u jego rodziców i siostry stany emocjonalne typowe dla przeżywania żałoby po stracie bliskiej osoby. Emocje towarzyszące przeżywaniu żałoby, zwłaszcza takie jak: początkowy szok, potem smutek, żal, poczucie straty, tęsknota wywarły wpływ na stan psychiczny powodów, szczególnie w początkowej fazie żałoby. Uczucia towarzyszące powodom w okresie żałoby nie miały jednak charakteru patologicznego – nie były przejawem zaburzeń emocjonalnych czy psychicznych; są bowiem uczuciami typowymi wynikającymi z żalu po stracie bliskiej osoby. Dla I., W. i A. N. śmierć osoby dla nich najbliższej – syna i młodszego brata była przeżyciem traumatycznym i nieodwracalnym oraz stanowiącym dla nich znaczną zmianę w życiu wynikającą z braku tej osoby i niemożności zastąpienia jej przez inną osobę.

Decyzją z dnia 26 czerwca 2015 roku, pozwany przyznał na rzecz: A. N. kwotę 4.200,00 zł, a I. i W. N. kwoty po 8.400,00 zł z tytułu zadośćuczynienia w związku ze śmiercią M. N.. Przyznane kwoty uwzględniały 30% przyczynienie się poszkodowanego do zaistnienia szkody.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Rejonowy, powołując się na treść art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. oraz stosowne orzecznictwo Sądu Najwyższego a także przepis art. 362 k.c., uznał, że uwzględniając całokształt okoliczności sprawy, rozmiar wstrząsu psychicznego, którego doznali powodowie po śmierci M. N., cierpienia, bólu i stopnia osamotnienia po utracie osoby najbliższej, więzi łączącej powodów ze zmarłym oraz wpływu śmierci na ich obecne życie, rozmiar doznanej przez I., W. i A. N. krzywdy uzasadnia przyznanie im jednorazowego świadczenia pieniężnego z tytułu zadośćuczynienia w wysokości: po 50.000,00 zł dla I. i W. N. i 25.000,00 zł dla A. N.. Powyższe kwoty nie są nadmierne i odpowiadają przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Sąd przyznając takie sumy zamiast żądanych, miał na uwadze fakt, że od chwili zdarzenia upłynęło już prawie 11 lat, a powodowie ułożyli sobie życie i razem stworzyli czeroosobową szczęśliwą rodzinę. Niemniej jednak, mając na względzie fakt, że M. N. swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody w stopniu ustalonym na 30 %, wysokość należnego zadośćuczynienia powinna być pomniejszona odpowiednio o kwotę 15.000,00 zł (50.000,00 zł x 30%) w stosunku do I. i W. N. oraz 7.500,00 zł (25.000,00 zł x 30%) w stosunku do A. N. czyli do kwot po 35.000,00 zł dla powodów I. i W. N. i do kwoty 17.500,00 zł dla powódki A. N.. Mając jednak na uwadze, iż pozwany wypłacił na rzecz powodów I. i W. N. tytułem zadośćuczynienia kwoty po 8.400,00 zł, a na rzecz A. N. kwotę 4.200,00 zł, Sąd wysokość należnego zadośćuczynienia pomniejszył o te kwoty, tym samym zasądzając od pozwanego na rzecz każdego z powodów tytułem zadośćuczynienia po śmierci najbliższej osoby – syna i brata kwoty po 26.600,00 zł dla I. i W. N. i 13.300,00 zł dla A. N..

Taka wysokość zadośćuczynienia jest, w ocenie Sądu, adekwatna do stopnia wyrządzonej powodom szkody, a tym samym z pewnością nie można uznać jej za zaniżoną bądź też wygórowaną. Powodowie, w wyniku wypadku z dnia 3 maja 2005 roku, stracili najbliższą im osobę – syna i brata. Ze zmarłym M. N., powodowie byli silnie emocjonalnie związani. Tragiczna i nagła śmierć ukochanego syna i brata zburzyła dotychczasowy ład i porządek, zachwiała spokojnym i ułożonym życiem powodów, uświadomiła im, jak kruche jest ludzkie życie i jak w jednej chwili wszystko może ulec zmianie na gorsze. Powodowie do chwili obecnej nie otrząsnęli się z tego tragicznego wydarzenia, w dalszym ciągu wspomnienia tego, co się stało wywołują płacz i cierpienie, o czym Sąd mógł się naocznie przekonać.

Wymienione kwoty Sąd zasądził wraz z ustawowymi odsetkami, w oparciu o treść art. 481 k.c. w zw. z art. 359 k.c., liczonymi od dnia 27 czerwca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku, mając na uwadze, iż decyzjami z dnia 26 czerwca 2015 roku, ubezpieczyciel ostatecznie odmówił wypłaty na rzecz powodów zadośćuczynienia oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.

O kosztach, jak w pkt 5 i 6 wyroku Sąd orzekł na podstawie 100 k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów, której istota polega na tym, że każda ze stron ponosi koszty procesu w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę, obciążając pozwanego tymi, od których uiszczenia powodowie byli zwolnieni.

Dalej idące żądania pozwu, Sąd uznał za nieuzasadnione, o czym orzekł jak w pkt 4 wyroku.

**Apelację** od powyższego wyroku wnieśli wszyscy powodowie, w części oddalającej ich powództwa o zadośćuczynienie oraz w zakresie kosztów procesu.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucili:

- naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyznaniu rażąco nieodpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w stosunku do całokształtu negatywnych konsekwencji związanych ze śmiercią najbliższej osoby w sferze ich dóbr osobistych, podczas gdy przy właściwej ocenie i wykładni Sąd powinien uznać, że kwotami rekompensującą krzywdę powodów są kwoty przez nich żądane
- naruszenie prawa procesowego, art. 233 §1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji uznanie, że kwoty po 50.000 zł dla W. i I. N. (1) i 25.000 zł dla A. N. są kwotami odpowiednimi za doznaną przez nich krzywdę oraz że posiadanie przez nich innych członków rodziny jest okolicznością zmniejszającą rozmiar krzywdy, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na poczynienie takich ustaleń.

W konkluzji wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powodów W. i I. N. (1) dodatkowo po 35.000 zł a na rzecz A. N. 10.500 zł oraz o zmianę wyroku w zakresie kosztów procesu za obie instancje poprzez zasądzenie ich w całości.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja częściowo zasługuje na uwzględnienie. Uzasadnione są co do zasady jej zarzuty jak i wnioski, ponieważ wysokość zasądzanego zadośćuczynienia jest rażąco zaniżona.

Na wstępie należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji wbrew zarzutom apelującej w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a na jego podstawie poczynił adekwatne do treści materiału dowodowego ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd odwoławczy przyjmuje za własne, nie znajdując potrzeby ich ponownego szczegółowego przytaczania. Pomimo, że Sąd Rejonowy dokonał właściwych ustaleń, to jednak analiza zgromadzonego materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie prowadzi w ocenie Sądu Okręgowego do nieco odmiennych wniosków, w zakresie wysokości należnego powodom zadośćuczynienia.

Trafny jest bowiem zarzut apelujących dotyczący naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. polegający na błędnej ocenie, że kwoty po 50.000 zł dla rodziców zmarłego dziecka oraz 25.000 zł dla jego siostry w pełni rekompensują im doznane krzywdy na skutek tragicznej śmierci w wypadku. Wprawdzie ustalenie wysokości zadośćuczynienia pozostawiono dyskrecjonalnej władzy sędziego, to jednak jej wysokość podlega kontroli Sądu odwoławczego. Przepis art. 448 k.c. nie wskazuje kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia, wskazuje jedynie, że ma być to „odpowiednia suma”. Obszerne orzecznictwo i piśmiennictwo wypracowało jednak kryteria, które powinny być brane pod uwagę przy ocenie przez Sąd, jaką kwotę zadośćuczynienia należy uznać za „odpowiednią”, akcentując przede wszystkim potrzebę uwzględnienia rozmiaru krzywdy. W przypadku roszczenia pieniężnego rekompensująca krzywdę w związku ze śmiercią osoby najbliższej i zerwaniem więzi rodzinnych wskazano na dramatyzm doznań, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne, wstrząs psychiczny wywołany tragiczną śmiercią, intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, odnalezienie się w nowej rzeczywistości (por. wyroki Sadu Najwyższego z 3 czerwca 2011 III CSK 279/10 lex 898254, z 10 maja 2012 r. IV CSK 416/11 lex 1212823)

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy zasadniczo prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności, które mają wpływ na wysokość przyznawanego zadośćuczynienia, ale wysnuł błędne wnioski, że kwoty wyjściowe przez niego ustalone zrekompensują doznane przez apelujących krzywdy, ponieważ nie wszystkim okolicznościom, które świadczyły o rozmiarze krzywdy nadał właściwego znaczenia, co skutkowało koniecznością dokonania zmiany wyroku. Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynika, że Sąd pierwszej instancji ustalając wysokość zadośćuczynienia dla rodziców zmarłego M. N. nieodpowiednio uwzględnił fakt, że osobą zmarłą było 13 letnie dziecko, które strata niewątpliwie należy do najbardziej niepowetowanych krzywd związanych z posiadaniem rodziny. Śmierć dziecka przed rodzicami jest wbrew naturze i najtrudniejsza do zrozumienia i pogodzenia się ze startą osoby bliskiej. Nadto więzi zarówno pomiędzy rodzicami jak i siostrą były bardzo bliskie. Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia, w pełni rekompensującą krzywdy powodów jest kwota po 70.000 zł dla rodziców i 40.000 dla siostry. Po uwzględnieniu stopnia przyczynienia powodowie winni otrzymać po 49.000 zł W. i I. N. (1), a po pomniejszeniu o kwoty już otrzymane od pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym –8400 zł - powoduje, że zasądzone zadośćuczynienie winno wynosić 40.600 zł. Ostatecznie skutkowało to podwyższeniem zasądzanego przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienia o 14.000 zł dla każdego z nich.

Odnosnie natomiast A. N. po pomniejszeniu o stopień przyczynienia (-12.000) winna otrzymać 28.000 zł, oraz o kwotę wyplaconą 42.000 zł, ostatecznie należy zasądzić na jej rzecz kwotę dochodzoną pozwem - 23.800 zł.

Sąd Okręgowy nie podzielił przy tym poglądu apelujących powodów W. i I. N. (1), którzy domagali się podwyższenia zadośćuczynień do kwot po 35.000 zł, przy kwocie wyjściowej 100.000 zł uznając, że stanowiłoby to nieuzasadnione

okolicznościami sprawy wzbogacenie się powodów. Nie negując ogromnego bólu po śmierci syna, trafnie zaakcentował Sąd Rejonowy, opierając się przy tym na opinii biegłej psycholog, że powodowie przeżyli już wszystkie etapy żałoby, ale bez przejawów charakteru patologicznego, mają oparcie w rodzinie, urodziło się im kolejne dziecko, oraz co jest istotne w tej sprawie, od daty zdarzenia minęło już 11 lat, co niewątpliwie spowodowało zmniejszenie odczuwanego bólu.

Chybiony jest natomiast zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. polegający na dokonaniu przez Sąd dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego skutkującej przyznaniem powódce rażąco niskiego zadośćuczynienia. Przede wszystkim dla skutecznego postawienia takiego zarzutu konieczne jest wykazanie, które dowody Sąd ocenił dowolnie i jakie sprzeczne z zasadami logiki wnioski wywiódł z materiału procesowego. Tymczasem apelujący, ani w zarzucie, ani w uzasadnieniu apelacji nie przedstawił żadnych konkretnych zarzutów dotyczących ustaleń Sądu, co więcej powiela ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji, Należy więc przyjąć, że jest to raczej uzupełnienie zarzutu naruszenia prawa materialnego.

W świetle powyższych rozważań Sąd Okręgowy zmienił częściowo zaskarżony wyrok podwyższając zasądzone zadośćuczynienia o 14.000 zł dla W. i I. N. (1) i o 10.500 dla A. N. zł na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., a dalej idącą apelację oddalił w oparciu o treść art. 385 k.p.c.

Konsekwencją zmiany wyroku w części dotyczącej zadośćuczynienia była konieczność zmiany rozstrzygnięć w zakresie kosztów procesu i kosztów sądowych.

Ostatecznie powodowie W. i I. N. (1) wygrali sprawę w pierwszej instancji w 65%. Łączne koszty procesu poniesione przez obie strony to 7373,30 zł po uwzględnieniu stopnia wygranej powodowie winni otrzymać zwrot w kwotach po 1175,65 zł.

Natomiast powódka A. N. wygrała sprawę w całości dlatego otrzymała pełny zwrot kosztów procesu.

Zmianie uległa także, stosowanie do wygranej kwota należna Skarbowi Państwa z tytułu poniesionych kosztów sądowych.

O kosztach postępowania apelacyjnego w stosunku do W. i I. N. (1) orzeczono na podstawie art.100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wygrali swoje apelacje w 40%. Ponieśli koszty postępowania w łącznej wysokości 2484,69 ( 2400 wynagrodzenie pełnomocnika i 84,69 1/3 kosztów dojazdu) każdy z nich. Pozwany nie złożył odpowiedzi na apelację, ani nie był obecny na rozprawie apelacyjnej. W związku z powyższym zasadzono na rzecz każdego z nich kwoty po 993,88 zł.

Natomiast o kosztach postępowania na rzecz A. N. orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Powódka wygrała apelacja w całości i należy jest się zwrot poniesionych kosztów, czyli 2484,70 zł